

ANDRZEJ PALUCHOWSKI

ur. 1933; Częstochowa

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, relacje międzyuczelniane

Relacje między KUL-em a UMCS-em

Na poziomie kontaktów osobistych [relacje były] bardzo dobre. Ja miałem tam kolegów, wielu moich kolegów miało tam też kolegów i koleżanki. Także dobre jeśli chodzi o relacje poszczególnych profesorów między sobą. Natomiast oficjalnie niedobre, oficjalnie była bariera.

Trzeba uprzytomnić sobie to, że w [19]44 roku oba uniwersytety zaczęły pracę, nasz uniwersytet nawet nieco wcześniej niż Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, i początkowo były to takie uczelnie jak gdyby komplementarne. Tam było przyrodoznawstwo, nauki ścisłe, przyrodnicze, a u nas humanistyka. W latach pięćdziesiątych, bodaj [19]52-[19]53, tam zaczęto tworzyć humanistykę wyraźnie konkurencyjną ideologicznie. Przecież to marnotrawstwo sił i środków tworzyć drugą humanistykę. Ale to miało właśnie funkcję ideologiczno-polityczną. Początkowo polonistyka tam była szalenie słaba, ale silna ideologicznie. Jeden z moich przyjaciół, już nieżyjący, powiedział mi kiedyś tak: „Słuchaj, oni powinni na klęczkach dziękować Panu Bogu, że istnieje KUL, bo dzięki temu mają środki na rozwój”. To prawda była, to była prawda. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej szalenie się wtedy rozwijał, właśnie w latach pięćdziesiątych. Potem za rektoratu rektora Seidlera zwłaszcza.

Data i miejsce nagrania	2005-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"